Ner. 214. ROK 1843. SRODA 20 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Mateusza Apostoła.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bożydar.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopień ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
16	2	27 10, 777	+ 5, 5	3, 14	Południowy słaby	Pogoda	
	6	10, 221	14, 0	3, 91	PnWschodni ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	9, 767	9, 5	3, 83	Żaden	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 15 Września.* —

Według postanowienia podpisanego 25go Maja r. b. przez N. Pana płody literatury, nauk i sztuk pięknych, przeznaczone do wydania w Królestwie Polskiém za pomocą druku, rytowania lub litografii, równie jak i z zagranicy wprowadzane, a mianowicie książki i dzieła we wszystkich językach, ryciny, rysunki, mappy jeograficzne, plany, nuty muzyczne, z podłożeniem textu, podlegać mają roztrząsaniu Warszawsk: komitetu Cenzury, i bez jego pozwolenia, w obieg puszczane być nie mogą.

Warszawski Komitet Cenzury ustanowiony zostaje przy Administracyi Okręgu Naukowego Warsz., czynności Komitetu dzielą się na Cenzurę wewnętrzną i Cenzurę zagraniczną, do pierwszéj należy roztrząsanie płodów literatury nauk i sztuk pięknych, mających być wydanemi w samém Królestwie; do 2giéj pozwalanie lub zakazywanie przedaży ksiąg, rycin, i t p. z zagranicy w prowadzanych. (Całe postanowienie znajduje się w wczorajszéj i dzisiéjszéj Gazecie Rządowéj).

— *Paryż 5 Września.* —

Następujące otrzymaliśmy wiadomości z Eu, pod d. 3 b. m: »Dziś rano o godzinie 8, królowa Wiktorya z xięciem Albertem przechadzali się po parku. Udali się do Pawilonu Montpensier, zkąd widać było w przystani Treportu stojącą angielską eskadrę, która im aż do Cherburga towarzyszyła, a pod czas nocy połączyła się znowu z królewskim jachtem. — Po południu Najjaśniejsi Państwo wyjechali na przejażdżkę. Królowa Wiktorya jechała powozem z królem Francuzów, xiąże Albert i xiążęta Aumale i Montpensier towarzyszyli im konno. O godzinie 5 wrócono do zamku. Wszędzie cisnęły się nieprzebrane tłumy ludu ku powozowi królewskiemu, a królowa angielska otrzymała niezaprzeczone dowody wysokiego poważania i uwielbienia, jakiemi ta dostojna przyjaciółka naszego króla wszystkich francuzów mimowolnie natchnęła. O godzinie 7 dano wielki obiad w zamku, na który wezwani byli prefekt departamentu, dowódca wojska w Eu zgromadzonego, pułkownicy gwardyi narodowéj, niemniéj wyżsi oficerowie stojącéj w Treport eskadry francuzkiéj. Po obiedzie najjaśniejsi Państwo powrócili do apartamentów prywatnych gdzie jeszcze przez czas jakiś zabawiali dostojnych gości. Królowa Wiktorya pomiędzy obecnymi postrzegła hrabiego Chabot, sprawującego teraz interesa francuzkie przy dworze Londyńskim i przemówiła do niego w bardzo pochlebnych wyrazach. Ktoś nadmienił przy téj okoliczności, że w czasie sławnego zjazdu w złotym obozie (*Camp du Drap d'Or,*) król

angielski przedstawił królowi francuzkiemu, dwóch panów dworskich, których najwyżej cenił, mianowicie xięcia Suffolk i xięcia Norfolk, i że Franciszek Iszy wówczas również zalecił królowi Henrykowi VIII konetabla Montmorency i admirała Chabot. Ten ostatni towarzyszył odtąd królowi angielskiemu jako poseł francuzki. Szczególnym znowu zbiegiem okoliczności potomek tego admirała, w zupełnie podobnym czasie zajmuje miejsce sprawującego interesa francuzkie w Londynie, kiedy nastąpił nowy godny pamięci zjazd monarchów obu tych krajów.

Wczoraj królowa angielska znajdowała się na nabożeństwie, które odbyło się w umyślnie przygotowanym pokoju. Jéj Królewska Mość zostanie w Eu aż do czwartku rano, i tegoż dnia oczekiwaną jest po południu w Brighton.

Głoszą, że wczoraj odbyła się w zamku Eu rada ministrów, na któréj znajdowali się król, xiąże Joinville, xiąże Aumale, jak również lordowie Aberdeen i Liverpool. Po téj naradzie rozeszła się wieść zupełnie pewna, że krolowa Anglii nie pójdzie jak się spodziewano do Paryża i Wersalu. (Zobacz niżéj list z Paryża.)

Zdaje się, że przyjazd królowéj Wiktoryi do Paryża prawie urzędownie ogłoszony i powszechnie oczekiwany miejsca mieć nie będzie. Albowiem wiadomości i listy prywatne, które tu z Eu otrzymano, donoszą wszystkie, że królowa ma zamiar tylko do czwartku tam zabawić i następnie wprost do Brighton powrócić, aby tego wieczora w Brighton stanąć, gdzie ją xiąże Kent z xięciem Walii i xiężniczką oczekuje. Obszerny opis przyjęcia, którego królowa Wielkiéj Brytanii, ze strony ludu francuzkiego za przybyciem na ląd Francyi doznała, nie jest wcale przesadzony, szczególniéj wnioskując z prywatnych listów z Eu otrzymanych. Każdy był przejęty silném wrażeniem na widok miléj postaci szlachetnéj królowéj Anglii. Mało osób było świadkami pierwszego zejścia się królowéj z francuzkim monarchą, ale tysiące widzów było świadkami z jaką uroczystością, uprzejmością witała ją przy wylądowaniu królowa Marya Amelia. Widok ten był wzruszający gdy poważna wiekiem i doświadczeniem królowa witała młodą monarchinię Anglii. Każdy mógł widzieć w rysach króla Ludwika wyrażenie rozkoszy i wewnętrznego ukontentowania, kiedy przy boku królowéj Wiktoryi otoczony członkami swéj wysokiéj familii, w wolno jadącym dworskim powozie przejeżdżał z Treport do Eu, wśród okrzyków zgromadzonego ludu, którego nacisk zaledwie szereg rozstawionego wojska wstrzymywać zdołał. Równie głośno wyrażała się powszechna radość, kiedy starzec monarcha, nie długo po przybyciu do zamku prowadząc swego wysokiego gościa pod rękę pokazał się na balkonie. Rachują, że liczba zgromadzonych w Treport osób od 12 do 15,000 wynosi, dla tego hotele tego małego miasteczka nie mogą objąć tak znacznéj liczby gości. Pokoje, które kiedyś po 16 franków na tydzień płacono za tydzień dzisiejszy najmują po 100 franków, tak wiec pobyt królowéj Anglii i w tém małem miasteczku miłe wspomnienia pozostawi.

— *Londyn* 31 *Sierpnia.* —

Dobre przyjęcie, którego doznaje nasza królowa we Francyi wprawia naszą publiczność w wyborny humor, który powiększa jeszcze ciepłe i przyjemne powietrze; wiadomości o dobrem żniwie jak również coraz powiększająca się czynność w okolicach fabrycznych i portach. Cóż może z resztą być bardziéj pocieszającego jak pokój zewnątrz granic, a w kraju pomyślność i byt dobry. Jednakże wiele mamy jeszcze do zwalczenia. Wielka liczba zajętych nawet pracą robotników żyją z swojemi familiami bardzo nędznym sposobem, a zatrważająca ciemnota pomiędzy massami, raczéj powiększa się jak pomniejsza. Szczególniéj cierpią robotnicy na prowincyi, którzy zawsze najwięcéj na tém szkodują gdy cena produktów się zniża, i przez zmniejszenie zarobku dziennego daleko więcéj tracą, jak inne klassy na zniżeniu cen zyskują. W Walii zaczynają dzierżawcy miewać nocne zgromadzenia, gdzie przeciw klassie właścicieli wznoszą równie silne skargi jak robotnicy przeciw swoim panom robić zwykli. Znoszeniu bud celnych towarzyszą więcéj jak dawniéj napady na osoby, a w ogóle napady takie na osoby i własności codzień powiększają się. Uważają tu, że najlepszym sposobem do przeszkodzenia złemu są publiczne zgromadzenia, które od niejakiego czasu bardzo często mają miejsce. Zgromadzenia te są jak klapy bezpieczeństwa, przez które zgęszczona para wychodzi. Dla tego znający stan rzeczy sądzą, że wszystko teraz ku dobremu się zwraca, i jakkolwiek horyzont cokolwiek jest zachmurzony, przesilenie już przeszło i po niém tylko spokojność przywróconą, i stan rzeczy polepszonym być musi.

Z Irlandyi wiadomości są wcale zaspokajające. Z wielu stron dowiadujemy się, że O'Connell cofać się zaczyna. Wszystko co tylko powiedział o potępieniu jego agitacyi przez królowę w mowie tronowéj i postanowieniu monarchii, aby unię utrzymać, było zupełnie łago-

dne. Oświadczył także, że dopóki on żyje, żadne gwałtowne środki użyte nie będą, by rozwiązanie unii otrzymać, chociaż nie można wiedzieć co po jego śmierci lud w rozpaczy zniechęcony począć może. Lecz ponieważ sam powiedział, że jeszcze długo żyć myśli, dobrzeby więc zrobił gdyby agitacyę na lat parę zawiesił. Albowiem jego usiłowania, jak donoszą, szkodzą w ogóle dobremu bytowi kraju, a widoczną jest rzeczą, że Anglia ustąpić nie myśli W tym względzie bardzo rozsądnie postąpili zgromadzeni w Belfast szlachta i panowie, którzy odmówili zaproszeniu protestantów z Ulster na ogólne zgromadzenie przeciw rozwiązaniu unii. Albowiem zgromadzenie to powiększyłoby tylko na nowo już wyczerpujące się namiętności katolików i rozdzieliło naród na 2 wyraźne stronnictwa, które wkrótce jak nieprzyjaciele musiełiby przeciw sobie wystąpić. Wielu z dawnych oranżystów byli tém mocno nieukontentowani; spodziewali się bowiem, że na nowo ukażą swoją moc tym, którzy ich niedawno poniżali, i przed któremi dziś prawie czołgać się muszą. Niektórzy dla tego połączyli się w stowarzyszenia podobne do dawnych oranżystowskich lóż, ale bez przysięgi i danego słowa, (gdyż takowych prawo zabrania) inni zaś w gniewie przeszli w prost do nieprzyjacielskiego obozu i stali się repealistami. Lecz to jest rzeczą małéj wagi. Tak nazwani panowie posiadacze dóbr ziemskich, więcéj daleko uczynili, zgodzili się bowiem na wykonanie planu, który polepszy stan ich dzierżawców i ich stosunki pewniejszemi i stalszemi jak dotąd uczyni; słowem jest to środek, który sprawi, że zasada O'Connela *Fixiti of tenure* zupełnie może być niepotrzebną. Także na irlandzkiém ekonomiczném zgromadzeniu, które w Belfast miało miejsce, mówiono wiele ważnych rzeczy o zgodzie kraju, szczególniéj zrobiono rzut oka na jego pomyślność, który nie jednemu z słuchaczów ślepo za bezkorzystnemi politycznemi działaniami spieszącemu, oczy otworzyć musiał. Szczególniéj zwrócono uwagę na potrzebę rychłego urządzenia i wsparcia fabryk płótna w Belfast i na wielkie w nich użycie lnu, oraz na polepszenia w rolnictwie, i dowodzono, że wszystek materiał w naturze w kraju wydobywany, w kraju wyrobionym być może.

HISZPANIA.

Paryż 4 Września. Telegraficzna wiadomość z Hiszpanii:

Bayonna 3 Września. W nocy z d. 29 na 30 sierpnia batalion pułku *xiężniczki* w Madrycie zbuntował się; żądał on obiecanego rozpuszczenia. Batalion został natychmiast rozbrojony. Pięciu podoficerow, dwóch kaprali i jeden prosty żołnierz, zostali dnia 30 sierpnia w obecności garnizonu, który zdawał się bardzo spokojny, rozstrzelani.

Królowa i infantka wróciły wczoraj do Madrytu i z zapałem były przyjmowane. Madryt jest zupełnie spokojny.

Osoby zgromadzone tu jako stronnictwo parlamentarne aby w swoim duchu kierować nastąpić mającemi wyborami, znają dobrze to niebezpieczeństwo, które z dzisiejszego stanu rzeczy wyniknąć może, i czują potrzebę ścisłego wzajemnego połączenia, aby przez to skłonić rząd do przybrania silniéjszéj postawy. W tym celu odbyło się drugie bardzo liczne zgromadzenie, na którem postanowiono jednomyślnie wydać do rządu następujący manifest:

»Podpisani mieszkańcy Madrytu, należący do parlamentarnego stronnictwa, uważają to za święty obowiązek, zwrócić się do rządu narodu i złożyć mu swoje życzenia i postanowienia tyczące się trudnych okoliczności, w których dzisiaj kraj się znajduje. Niektóre osoby, należące do innych stronnictw ogłosiły zasady i widoki, które przeciwne są konstytucyi i królowéj. Podpisani przeciwnie żądają, iażeby wszyscy ci, którzy pragną żądanéj przyszłości Hiszpanii, połączyli się i popierali moralne myśli wyrażone w politycznym programie, ogłoszonym właśnie przez naród, które stanowią zasadę ich politycznego wyznania wiary. Gdy rząd wedle tych myśli swoje postępowanie skieruje i rozwinie potrzebną do ich utrzymania energię i oprze się na prawie, wówczas może liczyć na usiłowania wszystkich dobrych obywateli, ku utrzymaniu w całéj czystości konstytucyi państwa, tronu Izabelli II w jego zupełnéj sile, i publicznego porządku przeciw napadom wszystkich niszczycieli spokojności.«— (następują liczne podpisy.)

Zapewniają tu, że Espartero po krótkim pobycie w Anglii, ma zamiar udać się do Szwajcaryi.

WŁOCHY.

Bolonia 28 Sierpnia. Czytamy w *Gazete de Milano*, że kardynał Spinola Legat miasta i prowincyi Bolonii wydał w skutek ostatnich niespokojności proklamacyę, w któréj oświadcza, że spisek przeciw rządowi odkryty został, powstańcy pochwytani; nakłania daléj mieszkańców do pokoju, zapewnia o opiece rządu spokojnych obywateli i oświadcza, że buntownicy, którzy wpadli w ręce sprawiedliwości

z całą surowością prawa sądzeni będą, z użyciem przeciw nim postępowania skróconego sumarycznego i odmówieniem dobrodziejstwa apellacyi. Proklamacya ta datowana w Bolonii 26 Sierpnia 1843 r.

— *Od granic włoskich 27 Sierpnia.* — Według najświeższych wiadomości z Bolonii, spokojność w téj legacyi została już przywróconą i zapewnioną i bandy wichrzycieli przez energiczne obroty wojska i karabinierów zupełnie są zniszczone, bez żadnéj straty ze strony wojska rządowego. Gdzie tylko pokazał się żołnierz bohatyrowie, zmykali ze wszystkich sił, nie korzystając ze schronienia jakie im przedstawiały rozmaite położenia w górach lubo czynione im przez wojsko rządowe propozycye poddania się przyjmowali strzałami karabinowemi. Po większéj części wichrzyciele dostali się szczęśliwie za granicę, mianowicie do xięztwa Lukki, co się także udało znanemu Lambertiniemu, jednakowoż kilkunastu pochwytano i nie wielu jeszcze błąka się po wzgórzach a kilku już zastrzelono. Odkryto podobno ślady, które pokazują, że po wybuchu tych niespokojności podobneż usiłowania miano uczynić w Sardynii i Neapolu, gdzie główną rolę przyjąć mieli, na siebie zagraniczni emisaryusze.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 *do dnia* 19 *Września.*

Matyśkiewicz Adam, Tarczyńska Marya, Szankowska Karolina, Wolska Marya ob., Mickiewicz Elżbieta ob., z Polski: — Rubini Jan, Bzowski Kazimierz ob., Nowakowski Henryk ob., Pfanner Franciszek ob. Langenau Karol Kuryer Cc. Austr. z Galicyi; — Materna Teodor ob., Bardzki Adolf, Remiszewski Piotr ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rubini Jan, Langenau Karol Kuryer Ces. Austr. Krassowski Anto i, Puchała Włodzimierz ob., Chauvan Edward. Wodzicki Franciszek hr., Cholonowska Józefa ob., Wojciechowski Tytus ob do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 18 i 19 Września 1843 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	18	—	19	15	15	—	17	—	—	—	14	—
„ Zyta	11	24	12	20	11	—	11	15	—	—	—	—
„ Jęczmien	—	—	8	15	—	—	7	—	—	—	—	—
„ Owsa	5	—	6	—	—	—	4	—	—	—	—	—
„ Grochu	—	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł	—	—	24	—	—	—	23	—	—	—	—	—
„ Rzepaku	—	—	28	—	—	—	23	—	—	—	—	—
„ Tatarki	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Soczew	—	—	9	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	121	—	—	—	106	—	—	—	—	—
Wielogrochu	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Pszen. do siewu		—	20	—	24	—	—	—	—	—	—	—
„ Zyta „	12	—	13	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar Siana	—	—	2	15	—	—	2	—	—	—	1	12
„ Słomy	—	—	2	15	—	—	2	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa . . . . zł.											1	18

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. 6 do złp. 4 gr. 18. Okowity garniec z opłatą w gatunku od złp. 3 gr. — do złp. 3 gr. 18
Drożdży wanienka złp. 3 g. 15 do złp 7 15
Masła czystego garniec od zł. 5 g. — do zł. 6 gr. 15
Wełny kamień od zł. 72 do 80.

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego Kraków d. 19 Września 1843 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Pszorn z Adjunkt.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1064 dnia 20 Września 1843 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

23. — 44. — 34. — 89. — 67.

Przyszłe ciągnienie 1065 przypada dnia 27 Września 1843 roku.